CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 10 kop. — 83 h. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 kop. — 1 K. Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 75 kop. — 2 K 50 h. Nekrologja za wiersz petitowy 30 kop. — 1 K. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2297. Lwów, piątek dnia 24. kwietnia (7. maja) 19[illegible] Rok V.

NAD DUNAJCEM.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

—::—

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Urzędownie dnia 22. (5.) (P. A. T.)

„Naprzeciw Libawy na morzu dostrzeżono krążownik nieprzyjacielski i drobniejsze statki.

„W okręgu Rosień nasze posuwanie się odbywa się z powodzeniem. Na reszcie frontu aż do górnego biegu Wisły nie ma zmian.

„W Galicji bitwa od Wisły do Karpat rozwija się z poprzednim uporem. Niemcy wprowadzili do linji boju nowe znaczne siły, podtrzymywane przez bardzo liczną artylerję. Podczas następujących po sobie ataków nieprzyjaciel poniósł ogromne straty. Niektóre z naszych oddziałów po uporczywych walkach cofnęły się do drugiej ufortyfikowanej linji.

W nocy na 20./3. IV. w sekcji stryjskiej nieprzyjaciel znów zawładnął częścią okopów na górze Makówka. Nocy następnej nasz kontratak odrzucił nieprzyjaciela, przyczem wzięliśmy z górą 1200 jeńców z 30 oficerami.

„W rejonie Angelowa, w górnym biegu Łomnicy dnia 20./3. IV. nieprzyjaciel nacierał bezskutecznie na dość znacznym froncie".

—::—

Oficjalnie. 23. IV./6. V.

Koło **Libawy** 22. IV./5. V. odbywała się wymiana strzałów z torpedowcami eskadry niemieckiej.

Pomyślne dla nas starcia odbywały się na południe od **Mitawy** i koło wsi **Bejsagoły.**

Na prawym brzegu rzeki **Orzyc** wieczorem 21. IV./4. V. energiczny atak niemiecki, przygotowany półtora godzinnym huraganowym ogniem, został przez nas odparty z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami.

Na wschód od mławskiej koleji żelaznej udało nam się niespodzianem uderzeniem opanować **folwark Pomiany.** Dnia 22. IV./5. V. nieprzyjaciel w ciągu 6 godzin wykonywał bez przerwy kontrataki, które nie miały powodzenia, przed folwarkiem, który znajduje się w dalszym ciągu w naszem ręku. Niemcy zostawili do tysiąca zabitych.

Na lewym brzegu Wisły cisza.

W Galicji walka między Wisłą a Karpatami trwała 22. IV./5. V. z wielką zaciętością pod osłoną silnego ognia artylerji. Nieprzyjaciel skupiał się na **prawym brzegu Dunajca.** Główne wysiłki nieprzyjaciela koncentrują się w kierunku **Biecz-Jasło.** Wskutek przewagi nieprzyjaciela pod względem ognia ciężkiej artylerji nasze wojska ponoszą znaczne straty. Jednakowoż i nieprzyjaciel podczas swoich ataków cierpi dotkliwie od naszych szrapneli i ognia karabinowego.

W kierunku stryjskim w ciągu 21. IV/4. V. rozwijaliśmy swoje powodzenie na odgałęzieniach **Makówki.** Liczba wziętych tutaj przez nas jeńców doszła do 2000 przy 40 oficerach. Nieprzyjaciel w nieładzie odparty na znaczną odległość.

W górnym biegu Łomnicy rankiem 22. IV./5. V. osiągnęliśmy również pewne sukcesy.

—::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH. „NASZEGO WIESTNIKA" Z 23. IV./6. V.

W rejonie za Niemnem ofenzywa naszych wojsk na wschód od Suwałek 23. IV./6. V. trwa z powodzeniem. Niemcy okazują zacięty opór. Nocnym atakiem na bagnety nasze świetne oddziały opanowały miejscowości Lipowo, Tajenek na południe od Augustowa, wziąwszy do niewoli rotę niemiecką w składzie 1 oficera, 7 podoficerów i ponad 120 żołnierzy. Posuwanie się naszych wojsk w kierunku na Rajgród odbywa się bardzo pomyślnie, przyczem opanowaliśmy Wozna Wieś, wziąwszy jeńców. W pobliżu Lubowa batalion przeciwnika atakował nocą jeden z naszych punktów. W ciemności odkryliśmy najpierw gęsty łańcuch nieuzbrojonych Niemców z białymi flagami, który posuwał się naprzód z krzykami: nie strzelajcie, poddajemy się. Doszedłszy do naszych okopów na 50 kroków, nieuzbrojeni Niemcy nagle padli na ziemię, a za nimi ukazała się gęsta kolumna, która natychmiast rzuciła się z okrzykiem: ura. Napotkawszy na nasze przeszkody i wpadłszy pod krzyżowy ogień, kolumna ta wkrótce uciekła, rzucając swoich zabitych i ranionych.

Na froncie Osowca odbywała się wymiana strzałów. Przeciwnik atakował znacznymi siłami pozycję Sośnia, ale przyjęty silnym ogniem, musiał odejść do swoich okopów.

Między rzekami Biebrzą i Wisłą wielkich starć bojowych nie było. Próby przeciwnika atakowania naszych pozycji w pobliżu Zalesia—Gruzowatki były dla Niemców niepomyślne. W okolicach Bromierza nasza artylerja zniszczyła niemiecki punkt obserwacyjny. Nasi lotnicy z powodzeniem bombardowali obozy. Rzuconymi z aeroplanów niemieckich bombami w Płońsku zabito paru włościan i kobietę z małoletnimi synami.

Na lewym brzegu Wisły tylko wymiana strzałów. W pobliżu Gawryłowa partja Niemców, złożona z 12 ludzi natknęła się na 7 naszych strzelców. Nasi ludzie, zarzuciwszy Niemców ręcznymi granatami, zabili oficera i 4 szeregowców. Pozostali uciekli.

—::—

SYTUACJA.

„Russkij Inwalid" pisze: „Znów rozszerzają się na środkowym odcinku rosyjskiego frontu nowe przedsięwzięcia cesarza niemieckiego, których centrem jest Kraków, skąd idzie silniejszy nacisk na Dunajec. Tutaj działania bojowe cechuje szczególniejsza uporczywość w rejonie Tarnowa i na południe od niego, gdzie toczą się oddzielne walki o wielkiem napięciu, mogące zlać się w jedną bitwę. Równocześnie cały zawiślański rejon, jak tylko może, pomaga krakowskiemu przedsięwzięciu; i tak nad Bzurą walki wzmogły się.

Zrozumiałe są teraz demonstracje w sekcji nadbałtyckiej, ataki na wojska osłaniające Przasnysz i rzucanie się na Ossowiec. Ale rosyjska ofenzywa nad środkowym Niemnem tworzy doskonałą rekompensatę za występy niemieckie. Wszystko przemawia za tem, iż cesarz niemiecki szuka sposobów wystąpienia na większą skalę na rosyjskim albo serbskim froncie jako przeciwwagi dla rozpalającego się nacisku sprzymierzeńców na Konstantynopol."

* * *

Według zdania piotrogrodzkich powag wojskowych, w okolicy Szawli i w stronie Rygi nastąpił, jak się zdaje, przełom. Nieprzyjaciel koncentruje tam swe siły w celu utworzenia dla siebie zasłony i ubezpieczenia tyłów. Czynne demonstracje na całym froncie tłómaczą się przygotowywaniem się przeciwnika do rozstrzygającej walki na jednym ze ściśle oznaczonych punktów. Na razie jednak położenie nie wyjaśniło się dostatecznie i nie podobna określić, gdzie przyjdzie do rozstrzygającego starcia. („P. N.").

* * *

W Karpatach zwraca na siebie uwagę — pisze wojenny referent „Now Wrem." — rozszerzenie frontu bojowego w krakowskim rejonie. Sprawozdawca jest zdania, iż odbywa się tam strategiczne rozwijanie się dużych sił, osłanianych silnym ogniem armatnim od strony lewego skrzydła nad Nidą i Rawką, a od strony prawego w kieruku Mezö Laborcz. Zwiady lotników, coraz częstsze w krakowskim rejonie, gdzie Austrjacy dopiero co rzucili dziesięć bomb koło Jasła, także mogą być uważane za jeden ze zwiastunów wielkiej operacji wojennej, wywiązującej się na tym froncie. Zupełnego rozwinięcia się tej operacji nie można się jednak wcześniej spodziewać, niż około 15 maja.

DYWERSJA NA TLE PSYCHOLOGJI.

Wspomniawszy o posiłkach posłanych przez Niemców w Karpaty na pomoc armiom austrackim, B. Filatowicz tak dalej pisze w „Piotr. Kurjerze":

W polityce światowej zaszło coś takiego, co wymaga od Niemców przedsięwzięcia środków jeszcze radykalniejszych, aniżeli tego wymagało pojawienie się Rosjan na głównym grzbiecie Karpat. Oto — przyszła do skutku umowa Włoch z trójporozumieniem. Bynajmniej nie w następstwie realnej siły włoskiej armji, której ona jeszcze nie przejawiła, będąc nowicjuszem w wojnie, układ ów jest silny, ale wskutek swe

roli dynamitu wśród państw neutralnych. Z ogłoszeniem wojny na półwyspie Apenińskim nastąpi wskutek detonacji szereg wybuchów na Bałkanach. Dynamit jeszcze nie zapalił się, jakkolwiek lont już tli i oto stało się najgłówniejszem i niecierpiącem zadaniem Niemiec przerwać to tlenie się lub odosobnić wybuch od innych państw.

Dyplomacja niemiecka okazała się bezsilną, strategicznie Niemcy też niczego zdziałać nie mogły, gdyż w tym celu trzeba by rozbić rosyjską armję. I oto Niemcy znalazły wyjście ze swego trudnego dyplomatycznego i strategicznego położenia. Wybrały one tym razem za swój przedmiot nie żywą siłę wroga, armję, ani miasta ważne pod względem strategicznym albo politycznym, ale grunt psychologiczny. Napad ich na prowincję nadbałtycką będzie wkrótce zlikwidowany do ostatka. Ale w tym kraju jest Libawa, jest Ryga i szereg innych miast, które nie mając strategicznego znaczenia, tylko wskutek popularności swych nazw mogą być przez Niemców przytoczone na dowód ich zwycięstwa. I oto na nie liczyła główna niemiecka kwatera, podpisując rozkaz działań zaczepnych w prowincji nadbałtyckiej. Zrozumiałe w pełni zaniepokojenie obywateli, miało udzielić się i zagranicy. Tam pomocne będzie Biuro Wolfa, niemiecki sztab generalny również, a wszystko to winno wytworzyć w Europie, a zwłaszcza we Włoszech, jeszcze zaś bardziej na Bałkanach wrażenie, że Niemcy są zwycięskie. Awantura ta jednak — kończy autor — na nic się nie przyda, gdyż pożar grozi samemu domowi przeciwnika; dowództwo rosyjskie nie da się zwieść chytrości nieprzyjacielskiej i prowadzić będzie swe dzieło do końca.

ARCYKS. KAROL FRANCISZEK JÓZEF RANNY.

„Kurjer Warszawski", „Now. Wr.", „Ran. Utro" i inne pisma donoszą, że arcyks. Karol Franciszek Józef, następca tronu, odniósł ranę w nogę od bomby, rzuconej przez niemieckiego oficera. Rannego przewieziono do Konopiszt, a stamtąd wywieziono go w niewiadomym kierunku.

Wojna z Turcją.

Londyn PAT. 23/IV 6/V. Turcy przedsięwzięli szereg silnych energicznych ataków w zwartych szeregach na pozycje wojsk sprzymierzonych w Dardanelach, przyczem nieprzyjaciel ciągle otrzymywał świeże posiłki. Wojska sprzymierzone nietylko odpierały każdy atak, zadając ogromne straty nieprzyjacielowi, ale z kolei rzecży przeszły do ofenzywy i wyparły nieprzyjaciela z jego pozycji. Obecnie posuwamy się do wewnętrznej części półwyspu.

Bukareszt. PAT. 23/IV 6/V. Według informacji z Konstantynopola na morzu Marmara pogaszono latarnie i ognie na okrętach wojennych, stojących w porcie Kostantynopola. Zarządzenie uczyniono z obawy władz wojskowych, aby angielskie łodzie podwodne nie dostały się do portu konstantynopolitańskiego. Torpedowce tureckie krążą nocą między wyspami Książęcemi i górną częścią Bosforu, aby zapobiedz nieoczekiwanemu napadowi. Wielu rannych przybywa z Dardanelów. Szpitale pełne. Wśród rannych wielu niemieckich oficerów artylerji. Rannych wożą nocami, celem uniknięcia wywołania złego wrażenia na ludności.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Sztokholm 23/IV (6/V) PAT. Z Budapesztu donoszą urzędownie o emisji dwóch nowych pożyczek wojennych, jednej 5 i pół prc. po kursie 99 i pół, z 10-letnią amortyzacją; drugiej 6 prc. po kursie 97 i pół, której nie będzie się amortyzować przed majem **1921**. W Wiedniu emitowano 5 i pół prc. bony skarbu państwa. Suma pożyczki nie jest określona.

Paryż. (PAT.) 22 kwiet. (5 maja). Wieczorne doniesienie oficjalne. W Belgji dzień minął spokojnie. Wieczorem 21 kwiet. (4 maja) zajęliśmy jeden okop niemiecki i posunęliśmy naprzód nasze linie między Luzern i Hetsas, które opanowały; nieprzyjaciel nie podejmował kontrataków.

W Szampanji na zachód od Perthes usiłowanie Niemców atakowania nas doznało zupełnego niepowodzenia. To samo zdarzyło się w Argonach pod Fours de Paris.

Energiczne operacje odbywały się między Mozą a Mozelą. O godz. 4 z rana nieprzyjaciel silnie bombardował nasze okopy pod Eparges i okop pod Calonnes. Około 10 godziny Niemcy zaatakowali Calonnes. Porażka ich była zupełna. Nasz ogień wstrzymał nieprzyjaciela przed naszą pierwszą linią okopów, która pozostała w naszych rękach. Straty Niemców znaczne. — Wzięliśmy jeńców. Nad ranem trzy zespolone pułki niemieckie atakowały pozycje, zdobyte przez nas niedawno w lesie aińskim, szczególnie wschodnią część lasu i otwartą miejscowość, przylegającą do górnego grzebienia. Atakujący z południowego zachodu zajęli naszą pierwszą linię okopów. Kontratakiem udało się nam prawie zaraz odbić połowę grzebienia; utrzymawszy odebraną pozycję pod koniec dnia znowu przedsięwzięliśmy atak, ażeby odebrać pozostałą część pozycji, zajętych przez Niemców. Rezultaty tego ataku jeszcze nie są znane. W lesie Montmartrskim mieliśmy sukces, zdobywając na wschodzie przygotowane przez nas poprzednio pozycje. W pobliżu drogi z Flirey do Essey są dwie po sobie idące linie niemieckich okopów, połączyliśmy je z naszemi liniami i ufortyfikowaliśmy je.

Trzy kontrataki Niemców w ciągu dnia odparliśmy z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela w zabitych i jeńcach.

W Alzacji na prawym brzegu rzeki Fecht posunęliśmy się naprzód. Rankiem zajęliśmy Mamelon na wschód od Sillackerhasen i wzgórze 830, skąd posunęliśmy się wzdłuż rzeki ku Steinbruck na 900 m. od Metzeral.

Londyn. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). Marszałek polny French donosi, że na froncie wojsk angielskich nie zaszło nic istotnego, z wyjątkiem odebrania przez nas wczoraj dużej części straconych przez nas okopów na wzgórzu 60. W tym rejonie walka trwa dalej. Na reszcie frontu nieprzyjaciel nie okazywał zamiaru atakowania nas.

Londyn PAT. 22/IV (5/V.) Komunikat oficjalny marszałka polnego Frencha.

Ogólne położenie nie zmieniło się. Trwa dalej walka o wzgórze „60", gdzie Niemcy dotarli do stóp góry, posuwając się naprzód pod osłoną duszących gazów. Niemcy przypuścili na wschód od Ypru słaby atak, który poprzedzało rozprzestrzenienie jadowitych gazów, ale z łatwością odparliśmy nieprzyjaciela. Artylerja nasza zadała nieprzyjacielowi ciężkie straty. Niemcy wysadzili w pobliżu Juvenchy minę z trującymi gazami. Czterech żołnierzy zmarło skutkiem otrucia. We wszystkich innych miejscach usiłowania nieprzyjaciela skończyły się niepomyślnie.

Londyn. (PAT.) 23 kwiet. (6 maja). Izba gmin. Asquith w krótkim komunikacie o zdarzeniach w Dardanelach dał przegląd działań, zachodzących w związku z wysadzeniem wojsk sprzymierzonych w sześciu punktach, zatrzymał się dłużej na szczegółach działań dywizji, która wysiadła w Sedlbachra. Przodowe części tej dywizji której posunięcie się naprzód zatrzymało się na przeciąg kilku dni, zajęły szereg wzgórz, czem zabezpieczyły doskonałą pozycję dla osłony wyładowania reszty części dywizji. Australijskie i Nowozelandzkie korpusy pod silnym ogniem z powodzeniem szturmowały w ataku na bagnety stoki Kapa-Tepe i wspaniale wykonały tę pracę. Odparły wszystkie nieprzyjacielskie kontrataki z uporem posuwając się naprzód. Wojska, które wyładowały spotkały na drodze przegrody druciane i były bez przerwy atakowane energicznie.

Ataki te jednak odparto z ciężkiemi dla nieprzyjaciela stratami. Dywizja, która wyładowała koło Sedil-Bahr zajęła turecką pozycję urządzoną z płaszczyzny, zawalonej złamkami skał, rozwalonych budynków, podrutowanej przegrodami drucianemi i posunęła się o pięć mil angielskich. Obecnie zajęła resztę pozycji w poprzek pozycji. Dnia 19 kwiet. (2 maja) angielsko-francuskie wojska posunęły się dalej naprzód ku południowemu skrajowi półwyspu.

Asquith dodał: operacje rozwijają się w dalszym ciągu wśród najkorzystniejszych warunków.

Ateny. (PAT.) 22 kwiet. (5 maja). Z Mihyleny i Tenedos donoszą, że jednoczesne działania sojuszników w kilku punktach półwyspu prowadzone są w celu zjednoczenia się. W ciągu dwu dni ostatnich sojusznicy po uporczywych krwawych walkach zajęli kilka punktów strategicznych, ponieśli jednak przytem znaczne straty. Wczoraj znowu kilka tysięcy jeńców tureckich przewieziono do Tenedos. Bombardowanie kontrfortów w Dardanelach trwa w dalszym ciągu. Angielski aeroplan rozbił wielki most na Pandermie.

Ateny. (PAT). 22 kwietnia (5 maja). Przyjezdni z Konstantynopola zapewniają, że w czasie ostrzeliwania bosforskich fortów pociski wybuchały w Böjük-Dere nad budynkiem rosyjskiej ambasady i wyrządziły w nim szkody. Francuskiej podwodnej łódce powiodło się wyrzucić minę ku tureckiemu krążownikowi „Barbarossa Haireddin"; krążownik silnie uszkodzony, zapłynął na mieliznę koło brzegu europejskiego. Według tego samego źródła, zbudowano pływające doki, specjalnie dla naprawy „Goebena", który już rychło będzie mógł wypłynąć na morz.

Pekin. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). Na naradzie pod przewodnictwem prezydenta rzeczypospolitej chińskiej postanowiono poczynić Japonji ustępstwa; pod wpływem wiadomości, że zanosi się na wysłanie przez Japonję Chinom ultimatum. Prasa domaga się, aby rząd nie ustępował.

Tokio. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). **Cesarz japoński zatwierdził projekt ultimatum dla Chin.**

Tokio. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). Depesza terminowa). **Ultimatum będzie wręczone przez posła japońskiego w Pekinie jutro wieczorem z żądaniami odpowiedzi do 48 godzin.**

Tokio. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). **Ogłoszono dekret o zaprowadzeniu stanu wojennego w prowincji Kwantung i w okolicy kolei południowo-mandżurskiej i dekret o rekwizycji.**

Tokio. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). W pałacu cesarskim w obecności cesarza otwarto naradę, w której uczestniczy Genro, senat, marszałkowie polni i ministrowie.

Tokio. (PAT). 23 kwietnia (6 maja). Z Chin i południowej Mandżurji donoszą o odjeździe Japończyków do ojczyzny wobec możliwości wypowiedzenia Chinom wojny.

Tokio. PAT). 23 kwietnia (6 maja). W Nagasaki rozpoczęto budowę hyperdreadnoughta „Chisoga" o 30 tys. tonn wypartej wody.

Teatr miejski.

Teatr miejski rozświetli swój wspaniały gmach po raz pierwszy po paromiesięcznej przerwie w sobotę dnia 8 maja. Dyrekcję teatru powierzyło prezydjum magistratu zasłużonemu dyrektorowi teatru krakowskiego, współpracownikowi Koźmjana, p. Jakóbowi Gliksonowi, na kierownika zaś dramatu powołało p. Kornela Makuszyńskiego, jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich. Zespolenie znakomitego doświadczenia z równie znakomitem znawstwem dają rękojmię wysokiego poziomu artystycznego, który zapanuje nad naszą sceną mimo nawet niesłychanych trudności, jak: zdekompletowanie personalu, ogromne luki w zapasie dekoracyjnym i kostjumowym, powstałe przez pozostawienie jego części w Krakowie i Krynicy.

Wytężonej pracy dyrekcji, która dążyć będzie całą siłą do postawienia teatru na należnej mu wyżynie, powinno odpowiedzieć szczere i serdeczne poparcie publiczności.

Personal teatru przekracza liczbę 200 osób, ma zaś w swoim składzie artystów słynnych na całą Polskę, a powiększać się będzie ustawicznie.

Zanim podaną zostanie zapowiedź szczegółowa wraz z wyszczególnieniem personalu, teatr zapowiada na dzień 8 maja uroczyste przedstawienie „Halki" Moniuszki z obsadą pierwszorzędną, zaś na dzień 9 maja reprezentację „Zaczarowanego Koła", barwnej baśni dramatycznej Rydla. Weźmie w niem udział p. Wanda Siemaszkowa.

W repertuarze nastąpią z koleji: „Faust" i „Pygmaljon", po raz pierwszy w ogólności wspaniały dramat St. Przybyszewskiego pt. „Miasto". Przewidziany jest poza tem cały szereg premier oryginalnych, wśród tych nowy dramat Leopolda Staffa. Szczegóły zostaną podane w dniach najbliższych.

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W piątek, 24/IV (7/V), „Lalka", operetka w 3 a. Audrana.

W sobotę, 25/IV (8/V), „Damy i huzary", komedja w 3 a. A. hr. Fredry i część muz.-wok.

W niedzielę, 26/IV (9/V), „Lalka", operetka w 3 a. Audrana.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

—::—

KINO „KORSO" pl. Akademicki 5. Program od piątku do poniedziałku. „Szatan i człowiek" dramat w III częściach, niebywała atrakcja kinematograficzna. Nadto szereg wspaniałych komedyj i fars.

—::—

Teatr w Kasynie miejskiem gra dziś po raz drugi „Lalkę" z p. Blumental-Błońską w roli tytułowej i p. H. Millerem. W drugim akcie odbywa się komiczny taniec lalek.

Jutro zamiast „Dam i huzarów" dana będzie „Cnotliwa Zuzanna", która cieszy się stałem powodzeniem.

P. Loda Rogińska, primadonna operetki, pozostaje nadal w teatrze Lelewicza w Kasynie miejskiem. Rozsiewane uporczywie, niewiadomo w jakim celu pogłoski o rzekomem wystąpieniu jej z tego teatru, są niezgodne z prawdą.

—::—

Prof. Emanuel Machek żyje. W jednym z dzienników lwowskich pojawiła się wiadomość o śmierci prof. Macheka, którą powtórzyliśmy. Obecnie zakomunikowano nam wiadomość z 13. kwietnia z listu pisanego z Wiednia, że prof. Machek żyje i mieszka w Wołosce pod Abbazją.

W Zakładzie naukowym im. Adama Mickiewicza odbywają się egzaminy prywatne z I. półrocza wszystkich klas aż do końca maja.

Galicyjscy robotnicy w Rosji. Według rozporządzenia ministerstwa kolei będą mogli robotnicy z Galicji korzystać z bezpłatnego przejazdu IV klasą kolei na liniach galicyjskich i rosyjskich, na podstawie legitymacji wystawionych przez General Gubernatora Galicji.

Fabryka chemiczna w Kijowie. Rosyjskie chemiczne „Towarzystwo akcyjne" w Kijowie z kapitałem zakładowym 500 tys. rub. otrzymało zatwierdzenie rady ministrów. W krótkim czasie zamierza towarzystwo przystąpić do otwarcia fabryki preparatów chemicznych, używanych w medycynie, przemyśle i gospodarstwie rolnem. Na pierwszy ogień pójdzie kwas salicylowy i jego pochodne (m. in. aspiryna i salol), w których jedynymi dostawcami świata byli dotąd Niemcy. („Birż. Wied.")

Niemcy w Polsce. 1. maja niemieckie władze rozpoczęły sekwestrację zboża, ziemniaków i jęczmienia. Pozostawiono ludności cywilnej tylko po półtora puda (24 kg.) chleba na osobę aż do przyszłego urodzaju. Zresztą ma się ludność posługiwać ziemniakami. W nadzwyczajnych wypadkach będzie wolno korzystać z jęczmienia. — (Birż. Wied.).

Nowy rozkład jazdy kolei-żelaz. W tych dniach zostanie wydany oficjalny rozkład jazdy z dnia 18/IV. st. st. 1915. Od dawniejszych rozkładów będzie on różnić się tem, że zawierać będzie także rozkład na połączonych z kolejami rosyjskiemi liniach galicyjskich: Radziwiłłów—Krasne—Lwów, Wołoczyska—Borki—Tarnopol—Złoczów—Krasne, Tarnopol—Berezowica—Potutory, Potutory—Lwów, Halicz—Chodorów Lwów, Rawa Ruska—Lwów, Halicz—Podwysokie, i Potutory—Podwysokie, Rohatyn—Chodorów.

Na linii Radziwiłłów—Lwów kursować będą 3 pary pociągów (tam i napowrót) z tych jedna para pociągów pospiesznych a na reszcie linii po jednej parze pociągów osobowych.

Pociągi kursujące Radziwiłłów—Lwów będą miały połączenie z pociągami do Piotrogrodu, Wilna i Warszawy a na liniach Wołoczyska—Krasne, Tarnopol—Potutory i Potutory—Chodorów z pociągami kijowskimi, odeskimi i moskiewskimi.

O przedłużenie ruchu tramwajowego. Coraz częściej dają się słyszeć głosy publiczności za koniecznością przedłużenia ruchu tramwajowego, przynajmniej do godz. 10 wieczorem. Oczywista ze względu na letnią porę i żywszy ruch uliczny byłoby to bardzo wskazanem i zarząd zakładów elektrycznych powinien sprawę uregulować.

Nowy miejski sklep dla inteligencji. Ponieważ ilość osób zgłaszających się po legitymacje uprawniające do nabywania towarów w sklepach miejskich stale wzrasta postanowiło prezydjum miasta zamienić istniejący już sklep miejski przy ul. Romanowicza l. 11 od poniedziałku 10. maja b. r. na sklep wyłącznie dla inteligencji, w którym sprzedaż odbywać się będzie jedynie za legitymacjami, wystawianymi przez IX. departament magistratu.

W sprawie bezpłatnych obiadów. Z powodu koniecznej redukcji akcji humanitarnej miasta, wszystkie osoby, posiadające legitymacje na bezpłatne obiady w kuchniach miejskich, mają je złożyć bez względu na to, kiedy zostały wydane. Nowe rozdawnictwo legitymacji uskuteczniać będą komisje ubogich. Uwzględnione zostaną tylko osoby najbardziej potrzebujące.

Wypadki. Przy budowie kolei na Zniesieniu taczki naładowane kamieniami przygniotły wczoraj nogę robotnikowi L. Tymiszynowi. Pogotowie ratunkowe skonstatowało złamanie nogi i po założeniu opatrunku odwiozło Tymiszyna do szpitala.

Ofiary. Na pozostałą żonę i dzieci rezerwisty złożono w dalszym ciągu w naszej Administracji; T. A. 1 rb., B. S. 50 kop., za co w imieniu ich serdecznie dziękuj my.

KINO APOLLO ul. Chorążczyzny l. 7 daje od dziś nowy program. Na pierwszy plan wysuwa się piękny historyczny dramat wojenny pt. „Obrona Orleanu", oraz sensacyjny dramat kryminalny pt. „Galernik". Oprócz tego wesołe humoreski i dowcipne komedyjki.

NADESŁANE

Z TEATRU.

—::—

(„Lalka", operetka w 3 aktach Audrana).

Wznowienie tej operetki należy uznać za bardzo trafne, gdyż pod względem muzycznym posiada ona dużą wartość artystyczną i swego czasu obiegła prawie wszystkie większe sceny europejskie. Bogata inwencja, zgrabna instrumentacja i urozmaicenie w rytmie i harmonizacji przedstawiają dla słuchacza duże zainteresowanie, które w dzisiejszych czasach może już nie wywiera tyle uroku, ile dawniej. Same libretto, mające wiele wspólnego ze znanym baletem Bayera „Wieszczka lalek" („Puppenfee"), jest pomysłowo ułożona i posiada wiele epizodów interesujących. W całości przedstawia wznowiona wczoraj operetka szczęśliwy nabytek dla naszego teatru i niezawodnie często zapełni salę.

Dużą zasługę powodzenia przypisać należy reżyserowi p. Lelewiczowi i kapelmistrzowi prof. Słomkowskiemu, którzy nie szczędzili trudu i doświadczenia scenicznego, aby przedstawieniu nadać cechy prawdziwie artystyczne. Trudne sceny zespołowe i djalogi były starannie wykonane, wystawa wcale bogata, nieraz nawet efektowna, tempo przedstawienia ożywione, tak że wszystko świadczyło o sumienności w przygotowaniu zarówno ze strony kierowników, jak i samych wykonaców.

Na pierwszem miejscu wymienić należy p. Błońską, która w roli tytułowej ujęła sobie wszystkich urodą, naturalnym wdziękiem, dystynkcją ruchów, prawdziwą muzykalnością i sympatycznym, choć niewielkim głosem sopranowym. P. Lelewicz jako Loremois stworzył doskonałą postać sceniczną, w szczegółach starannie opracowaną a zawsze interesującą, bo nigdy nie przekraczającą miary artystycznej. Bardzo dobrze wypadła postać Lancelota w interpretacji p. Millera, który część muzyczną odśpiewał z prawdziwym artyzmem. Mniejsze role odtworzyli starannie p. Harasimowiczówna, oraz pp. Kalinowski, Paszkowski i Szmid. Sala Kasyna była pełna, a publiczność żywo oklaskiwała wykonawców po każdej odsłonie.

Grd.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej przysługi ś. p. Marji Durskiej składa na tej drodze serdeczne podziękowanie Wielebnemu Ks. Katechecie Karolowi Jastrzębskiemu, WPaniom Nauczycielkom, oraz wszystkim biorącym udział w tym smutnym obrzędzie.

Rodzina.

Kronika wojenna.

—::—

OBAWY HOLANDJI.

Z Paryża donoszą, że w Holandji panuje wielki niepokój z powodu nagromadzenia wielkiej ilości artylerji niemieckiej na granicy holendersko-niemieckiej. Prasa holenderska wskazuje na niebezpieczne położenie Niemców w razie cofania się ich z Belgji, gdyż w takim razie będą mieć Niemcy na swych tyłach Limburg i wtedy sytuacja ich będzie rozpaczliwa. Możliwem jest wówczas, że strategicy niemieccy, w obliczu niebezpieczeństwa, w chwili krytycznej obiorą drogę przez terytorjum holenderskie. Holenderskie władze wojskowe przedsiębiorą więc nadzwyczajne środki dla obrony granic holenderskich, które już teraz przedstawiają się jako szereg obwarowań. („G. Moskwy“).

CESARZ WILHELM DO KRÓLOWEJ GRECKIEJ.

Cesarz Wilhelm wysłał do królowej greckiej telegram nieszyfrowany, widocznie chcąc, by treść jego dostała się do wiadomości państw, które mogłyby wdać się w wojnę i zadecydować klęskę Niemców. Tekst tej depeszy brzmi (wedle „Adeverula“): „Nasze parcie naprzód wieńczy się sukcesem na wszystkich frontach. Tylko na zachodnim froncie Francuzi mieli cząstkowe powodzenie, uzyskane przy tak wielkich stratach, że życzę sobie, ażeby i nadal mieli więcej takich sukcesów. Ostateczne zwycięstwo nam jest pisane. Biada tym, którzyby teraz odważyli się obnażyć miecz przeciw nam. Ukłony dla Twego Tina“. (Tin — Konstantyn, królewicz). Cenne jest w tym telegramie stwierdzenie sukcesu francuskiego. („P. N.“).

SEJM WĘGIERSKI.

Na posiedzeniu sejmu węgierskiego podniósł poseł Farkas nadużycia i sprzeniewierzenia w intendanturze. W odpowiedzi na jego interpelację przyznał hr. Tisza, że istotnie zdarzyły się nadużycia przy rekwizycji koni. W sprawie aresztowania prawosławnego księdza Pastory'ego przyrzekł hr. Tisza poczynić kroki dla wynagrodzenia szkód osobom, które niewinnie ucierpiały. — (Birż. Wied.).

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu węgierskiego rozważano projekt ustawy o powołaniu pod broń mężczyzn od 18 do 50 roku życia. Premier Tisza podkreślił solidarność Austrji i Niemiec, które wspierają się wzajemnie wojskami, i wzywał kraj do walki aż do wyczerpania wszelkich środków. Opozycjonista Karolyi zgadzał się z projektem ustawy, sprzeciwiał się jednak zbyt surowemu asenterunkowi wskazując, że tak wśród młodych, jak i starszych popisowych znaczny jest procent ludzi fizycznie słabych i niezdolnych do pełnienia służby wojskowej. Hr. Andrassy i Bakonyi żądali udziału lekarzy cywilnych w komisjach wojskowych.

Projekt ustawy jednogłośnie został przyjęty. — (Od. Now.).

W ESSEN.

Dziennikarz amerykański, współpracownik pisma „World“, zwiedził w ostatnich czasach fabrykę Kruppa w Essen, gdzie stosują się obecnie nadzwyczajne środki ostrożności przeciw szpiegom. Hotele obowiązane są najpóźniej do 20 minut od chwili przyjazdu gościa donieść o jego przybyciu policji pod grozą zamknięcia hotelu.

Pomimo listów rekomendacyjnych, dziennikarza zatrzymano w więzieniu i zasięgnięto telefonicznie informacji o nim w Berlinie. Dopiero potem pozwolono mu zwiedzić pewną część fabryki. Widział on tam wiele moździerzy 42 cmt. i 2 moździerze przysłane z Amsterdamu do naprawy.

Obecnie pracuje w fabryce 46.000 robotników płatnych o 20 prc. wyżej niż przed wojną, każdy z nich otrzymuje chleba ile zechce. Wielu z nich powołano tu z placu boju. Kilka aeroplanów kolejno pełni służbę dyżurną nad fabryką, a na granicy fabrycznego okręgu stoją działa dla obrony jej przed ewentualnym atakiem aeroplanów. (N. Wr.)

FLOTA NIEMIECKA.

„Times“ spodziewa się, że nowy dowódca floty niemieckiej nie będzie stał bezczynnie jak dotąd, gdyż przez przeciąg 8 miesięcy wojny powiększyła się ona o kilka wielkich okrętów wojennych, które zastąpiły dawne lekkie krążowniki.

Flota niemiecka w kwietniu zeszłego roku składała się z 33 okrętów, oprócz małych statków służących do obrony wybrzeży. W ostatnim miesiącu spuszczono na morze nowe krążowniki: „Grosser Kurfürst“, „König“, „Markgraf“ i „Kronprinz“. Wszystkich dreadnaughtów w flocie niemieckiej pod komendą admirała von Poll powinno być teraz około 17. (Ki ewl)

W RUMUNJI.

Prasa bukareszteńska donosi, że rozłam powstały w partji konserwatywnej na początku wojny teraz znacznie się zaostrzył. Partja rozdzieliła się obecnie na dwie frakcje. Na czele jednej stoi Margiloman znany ze swego germanofistwa. Frakcja jest za neutralnością na korzyść dwuprzymierza. Druga frakcja z Filipescu na czele sprzyja trójporozumieniu i dąży do wmieszania się czynnego Rumunji, zgodnie z pragnieniami całego kraju. Dla skonstatowania, jaka jest w tym kierunku opinia całej partji, postanowiono zwołać posiedzenie komitetu wykonawczego. Możliwą jest rzeczą, że w razie różnic w opinii tego komitetu, Filipescu połączy się z Take Jonescu, głową partji konserwatywno-demokratycznej. („N. Wremia“.)

POROZUMIENIE MIĘDZY RUMUNJĄ A ANGLJĄ.

Z Bukaresztu donoszą, że angielski rząd zgodził się na niestawianie przeszkód dowozowi towarów dla Rumunji przez Saloniki. Celem zagwarantowania, że towary te nie są przeznaczone dla Austrji, będzie do każdej przesyłki wydawał certyfikat rumuński minister spraw zagranicznych, notując w nim dla wiadomości rządu angielskiego nazwiska nadawców i odbiorców.

TRANSITO TOWARÓW BUŁGARSKICH.

Jak donosi „Nowoje Wremja“, rząd turecki otworzył swobodne transito przez swoje terytorjum towarom bułgarskim, znajdującym się na niemieckich okrętach w porcie konstantynopolitańskim. („Posl. Now.“).